Cena numeru 20 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 27 | Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski". Częstochowa, Adolf Hitler Allee 52 Tel 22.45 i 23.49 Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 656. Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr 1. | Częstochowa, poniedziałek 1 lutego 1943 r. | Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 4.50 (prócz tego porto 75 gr.). Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub. | Rok V.

W dziesiątą rocznicę objęcia władzy przez Nar.-Socjalizm

ORĘDZIE ADOLFA HITLERA

BERLIN, 1 lutego. — Dziesiątą rocznicę objęcia władzy w Rzeszy przez Hitlera, ówczesnego przywódcę partii narodowo-socjalistycznej, przypadającą na dzień 30 stycznia, obchodzono w sobotę na terenie Niemiec wśród nastrojów najbardziej odpowiadających doniosłości i powadze chwili historycznej. Znamieniem chwili były gigantyczne zmagania armii niemieckiej i jej sprzymierzonych z zaciekłą nawałą czerwonego barbarzyństwa, które ponownie usiłuje przy użyciu wszelkich sił wymóc na jakimkolwiek punkcie olbrzymiego frontu wschodniego dostęp do jednej z dróg prowadzących na zachód do serca Europy. Dla ludności Niemiec związanej zwłaszcza w ostatnich tygodniach tysiącami więzów wspólnoty z heroicznym poświęceniem się żołnierza, walczącego o przyszłe losy nie tylko Niemiec, ale całego kontynentu, dzień ten pełen wspomnień był zarazem dniem szarej, codziennej pracy i najwyższego skoordynowanego wysiłku w imię ostatecznego zwycięstwa. Huk młotów przekuwających stal na broń, stukot kół pociągów, ciężką pracą górnika, wydobywającego pod ziemią skarby mineralne, szum wrzecion w fabrykach tekstylnych, wreszcie zimową monotonię życia wiejskiego, przerywały jedynie głośniki radiowe, podające tekst orędzia, skierowanego przez Adolfa Hitlera do narodu niemieckiego z Głównej Kwatery oraz słowa mów, wygłoszonych przez marszałka Rzeszy Hermana Goeringa i ministra Rzeszy dr-a Goebbelsa. Padały słowa mocne, głębokie, tym mocniejsze, że głoszono je wobec wydarzeń decydujących, w chwili kiedy kładzie się podwaliny dla historii przyszłych pokoleń.

„W ciągu wielu lat, raz po raz, stawiałem światu praktyczne propozycje w sprawie rzeczowego ograniczenia zbrojeń oraz w sprawie lojalnej współpracy. Historycy będą mogli w przyszłości stwierdzić, że jeszcze dotychczas nie zdarzyło się, aby pokojowe propozycje kogokolwiek z ludzi spotykały się **z większą dozą nienawiści, niż właśnie moje.** Zainteresowani w kapitalistycznej i bolszewickiej eksploatacji narodu zaczęły nowe Niemcy nienawidzieć ich w tym samym stopniu, w jakim one starały się być wzorem w kwestiach pokojowego rozwiązywania istniejących przeciwieństw społecznych, zagadnień lub trudności natury gospodarczej. W szczególności międzynarodowe żydostwo potęgowało nienawiść swą do nowych Niemiec, które ani nie zamierzały ugiąć się przed międzynarodowymi zainteresowaniami giełdowymi, ani też nie dały się **zastraszyć pogróżkami bolszewickimi.** Pomimo wrogiego nastawienia udawało się rok rocznie osiągnąć coraz to większy postęp, również drogą rewizji dyktatu wersalskiego, ze strony nieprzyjaciół i drogą przywrócenia Niemcom praw życiowych. Dopiero po odrzuceniu wszystkich moich propozycyj, dotyczących ogólnego ograniczenia zbrojeń, poleciłem i przeprowadziłem organizację nowej niemieckiej siły zbrojnej. W tym samym jednak okresie od przeszło 10-ciu lat bolszewik przygotowywał się do najazdu na Europę, drogą planowych zbrojeń, **o zaiste gigantycznych rozmiarach.** Jaki los stałby się udziałem narodu niemieckiego oraz Europy, gdyby w ostatniej minucie dnia 22 czerwca 1941 roku nowa niemiecka siłą zbrojna nie zasłoniła swym puklerzem naszego kontynentu? Któż by uwierzył w groteskowe gwarancje lub niemniej bezwartościowe i papierowe **deklaracje anglosaskich mężów stanu,** które miały uratować świat od nawały takiej potęgi, jaka, jak o tym obecnie bez osłonek mówią dziennikarze amerykańscy, na przestrzeni 20-tu lat przed oczyma miała jedyny tylko cel, podobnie jak ongi w okresie wędrówki ludów lub nawały mongolskiej, napaść Europę i zniszczyć jej dobytek kulturalny, w szczególności zaś wytępić jej mieszkańców, dla uzyskania niewolników do prac w tundrach syberyjskich.

Które z państw, poza Niemcami, byłoby w stanie stawić czoło takiemu niebezpieczeństwu? Jeśli zatem od roku 1941 większość Europy skupia się wokół Niemiec w walce przeciwko niebezpieczeństwom ze Wschodu, to było to możliwym tylko dlatego, ponieważ te Niemcy uzyskały w roku 1933 warunki polityczne, kulturalne, materialne, umożliwiające prowadzenie boju, **rozstrzygającego obecnie o losach świata.** Fakt, jaki w swoim czasie miał w kraju dwie tylko możliwości, **albo zwycięstwo narodowo-socjalistycznej rewolucji,** a co za tym idzie planowa społeczna rozbudowa Rzeszy, **albo bolszewicki przewrót,** a z nim **ruina i niewolnictwo wszystkich mieszkańców,** tak dzisiaj istnieją tylko te dwie alternatywy: **albo zwycięzą Niemcy, niemiecka siła zbrojna i kraje z nami sprzymierzone, a tym samym Europa, albo ze Wschodu wtargnie azjatycko-bolszewicka nawała na najstarszy kontynent kultury, siejąc takie samo zniszczenie i spustoszenie, jak to już swego czasu działo się w Rosji.**

Tylko **nieobliczalni fantaści** mogliby istotnie uwierzyć w żydowskie brednie, że jakieś tam brytyjskie lub amerykańskie papierowe oświadczenie mogłoby położyć tamę takiej katastrofie narodu.

Kiedy **w roku 1939 Francja i Anglia,** bez jakiegokolwiek powodu, wypowiedziały Niemcom wojnę, a tym samym rozpętały drugą zawieruchę światową, to czyn ich **podświadomie** miał tylko jedną dobrą stronę, że wywołał **największą rozprawę orężną w dziejach historii,** właśnie w takim momencie, **kiedy Rzesza osiągnęła najwyższy poziom swej siły.** Rozpoczęła się więc walka, którą, jak to dziś dobrze już wiemy, władcy Kremla niedawno już byli postanowili, a która z roku na rok stawać się mogła coraz cięższą. W obliczu rozmiarów owych olbrzymich zmagań **biedną wszystkie inne zdarzenia.** Gdyby bowiem nowy napór, wywierany przez Azję wewnętrzną na Europę, miał odnieść powodzenie, to dzisiejszy świat musiałby się tak samo rozpaść, jak załamał się stary świat pod nawałnicą Hunów. Daremna stałaby się znowu praca ludzi na przestrzeni kilku tysięcy lat, najwspanialszy rozkwit tego kontynentu ustąpiłby miejsca zamieszaniu, a zamiast jego kultury zapanowałoby niewiarygodne wprost barbarzyństwo. Jakiekolwiek ciosy losu mogłyby nas spotkać, niczym byłyby one w porównaniu z tym, co przeżywaliby wszyscy, **gdyby hordy barbarzyńców ze Wschodu zdołały się przewalić przez naszą część świata.** W dawnych czasach wyruszali rycerze w odległe kraje, aby walczyć za ideał swej wiary, dziś walczą nasi żołnierze na bezkresach Wschodu, **by zachować Europę od zagłady.** Każde poszczególne życie ludzkie, oddane na ofiarę tej walki, **zabezpieczy życie całym pokoleniom w przyszłości.**

Ani czas ani siła nie zmoże Niemiec

Jak długo dotąd tylko uważałem to za możliwe, **podawałem stale i kilkakrotnie dłoń mą do zgody. Po odrzuceniu w lipcu 1940 roku** mej ostatniej propozycji pokojowej, stało się jasne, że każde powtórzenie tego gestu z mej strony uważane byłoby za znak słabości. Odpowiedzialni bowiem podżegacze do wojny pod żadnym warunkiem nie życzyli sobie pokoju. Sprzysiężenie międzynarodowego kapitalizmu z bolszewizmem nie jest w tym wypadku zjawiskiem żadną miarą sprzecznym, jest ono natomiast objawem naturalnym, ponieważ sprężyną obu jest ten naród, który już od tysiącleci nienawiścią swą ustawicznie rozdziera ludzkość. Rozkłada ją od wewnątrz, wyzyskuje ją gospodarczo i niszczy politycznie. **Międzynarodowe żydostwo jest „destruktywnym fermentem narodów i państw!** W równej mierze dziś jeszcze, jak to było w starożytności i pozostanie nim dopóty, dopóki narody nie znajdą dość siły na wyplenienie spośród siebie tego zarazka chorobotwórczego. W tych najpotężniejszych zmaganiach dziejów świata nie spodziewajmy się, aby Opatrzność podarowała zwycięstwo. — Poszczególna jednostka i poszczególny naród oddany jest sumiennemu ważeniu, że cokolwiek okaże się na fali zbyt lekkim, **ten musi odpaść.** Dlatego to już w dniu 1 września 1939 roku oświadczyłem, że **ani czas, ani siła broni nie przemoże narodu niemieckiego,** bez względu na to, cokolwiek mogłoby się zdarzyć. Dlatego to 10 lat, które przebyliśmy, wypełnione były nie tylko potężnymi czynami pracy pokojowej we wszelkich dziedzinach, między innymi zdobytych w dziedzinie kulturalnej oraz w sanacji społecznej, ale też i czynami wojskowymi o rozmiarach niebywałych. Zwycięstwo, jakie wywalczyła niemiecka siła zbrojna, wraz ze swymi sprzymierzeńcami w tej wojnie, **nikt dotąd w historii nie dorównuje.** Wobec przeświadczenia, że w obecnej wojnie nie może być mowy o zwycięzcach i pokonanych, lecz tylko o tych, **którzy zostaną lub też ulegną zagładzie,** państwo narodowo-socjalistyczne toczyć będzie tę walkę w dalszym ciągu z takim **fanatyzmem,** jaki ruchowi temu właściwy był od pierwszej chwili, kiedy przystąpił do zdobycia władzy w Niemczech. Dlatego też w dniu 30 stycznia 1942 roku powiedziałem, że zwycięstwa przeżyć może lada słabeusz, natomiast pod twardą próbą losu **ostanie się tylko człowiek mocny.** Już w ciągu ubiegłej zimy żydowscy przywódcy plutokracji triumfowali z powodu nieuchronnego rzekomo załamania się niemieckiej siły zbrojnej. Losy zrządziły inaczej.

Być może, że liczą na to samo znów w tej zimie. Przekonają się jednakowoż, że **potęga idei narodowo-socjalistycznej jest mocniejsza, aniżeli ich podobne życzenia.** Ta idea tym bardziej zjednoczy nasz naród, im dłużej wojna potrwa, napełni go wiarą, dzięki czemu spotęguje jego siłę działania. Dąży ona do wypełniania swoich obowiązków, a zniszczy każdego, ktokolwiek próbował od nich się uchylić. Z tą ideą w sercu walczyć będziemy tak długo, dopóki, jako oczywisty rezultat, nie nadejdzie nowy dzień 30 stycznia, **mianowicie decydujące zwycięstwo.**

Generalny Gubernator Dr. Frank:

»Żądamy poświęcenia w służbie sprawy europejskiej«

WARSZAWA, 1 lutego. — Na manifestacji partyjnej, zwołanej z okazji rocznicy, przypadającej na dzień 30 stycznia, przez Generalnego Gubernatora Dr Franka, zajmując się również szczególnymi zagadnieniami, związanymi z życiem ludności Gen. Gub., Dr Frank stwierdził na końcu swego przemówienia, co następuje:

„Wypełniając nasze funkcje w Gen. Gub., staramy się o to, by zagwarantować tutaj porządek. Nie będziemy szczędzili i w przyszłości i będziemy dbali o pozyskanie wszelkiej siły roboczej z tych obszarów dla celów pracy. Będą próbował nadal, aby ludność tutejsza w stopniu jeszcze większym, niż dotychczas, podporządkowała się interesom zwycięstwa, które musi być wywalczone nie tylko w interesie Niemiec i w interesie wszystkich narodów Europy, lecz dla utrzymania kultury Zachodu. Jeżeli się mówi gdziekolwiek na świecie, że Niemcy postępują z Polakami w sposób niesprawiedliwy i ostry, to proszę pamiętać o tym: niedawno w Moskwie pewna komisja, wysłana z Anglii, której zadaniem było zbadać, co się stało z Polakami w liczbie milion 600 tysięcy, deportowanymi na podstawie rozkazu rządu sowieckiego podczas okupacji Galicji i okręgu wileńskiego i to w ciągu zaledwie półtora roku, stwierdziła, że spośród owego miliona 600 tysięcy Polaków znalazło się obecnie na olbrzymich obszarach w głębi Unii Sowieckiej zaledwie jeszcze 210 tysięcy ludzi. Stwierdzono więc, że rząd moskiewski zamordował milion 600 tysięcy Polaków.

Zapytuję więc cały świat, co można powiedzieć o takim postępowaniu?

Na terenie Gen. Gub. natomiast z całą stanowczością można wskazać na to, że reżim, ustanowiony w tym kraju, zażądał od ludności tutejszej niczego innego, jak tylko posłuchu i poświęcenia służbie sprawy ogólnoeuropejskiej, reprezentowanej dziś orężnie przez Rzeszę. Rzesza dba również o to, że teren Gen. Gub. nie padnie ofiarą hord bolszewickich. Z tego powodu wynika jej prawo żądania posłuchu.

Jesteśmy zdecydowani być sprawiedliwymi, ale również jesteśmy zdecydowani i z całą bezwzględnością usunąć wszelką przeszkodę, która by stanęła na drodze do osiągnięcia naszego celu uwolnienia Europy od bolszewizmu. Albowiem jesteśmy silni, zdecydowani do wywalczenia zwycięstwa, a przede wszystkim jesteśmy dzielni."

Na stronie 2-ej

Mowa Marszałka Goeringa

Delegacja faszystowską w Berlinie

W związku z 10-leciem objęcia władzy przez Führera przybyła do Berlina delegacja pod przywództwem radcy narodowego Farabini. Przyjęcie gości odbyło się na ozdobionym flagami Rzeszy i Italii dworcu anhalckim.

W zdecydowanej obronie

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 1 lutego. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 31 stycznia:

Na odcinkach frontu wschodniego, o które zacięcie walczono, wojska nasze utrzymały się w zdecydowanej obronie. Świeże ściągnięte rezerwy ingerowały w walkach, utrwalając sytuację.

W Stalingradzie nieprzyjaciel posunął się początkowo ze wszystkich stron ku pozycjom obronnym, a następnie zaatakował je koncentrycznie. Bohaterska, walcząca pod osobistym dowództwem niemieckiego generalnego marszałka polnego Paulusa, pancerna grupa bojowa, stłoczona na niezwykle wąskiej przestrzeni, stawia ostateczny opór w gmachu GPU. W północnej części miasta obrońcy, pod przewodnictwem 11-go korpusu armii, odparli ataki nieprzyjaciela na zachodni front wytwórni traktorów.

Niemieckie formacje pancerne w rejonie pomiędzy Kaukazem a dolnym biegiem Donu przeprowadziły znowu kontrataki i zniszczyły otoczone, względnie odcięte siły nieprzyjacielskie. Przy tej okazji jedna z dywizyj pancernych wzięła do niewoli przeszło 1.500 jeńców.

Nad Donem ponownie załamały się wśród wysokich strat nieprzyjacielskich, ataki i próby okrążenia.

Na zachód od Woroneża w kontrataku wydarto nieprzyjacielowi pewną miejscowość, o którą toczyły się zacięte walki.

Bitwa trwa nadal z wzrastającą gwałtownością. Lotnictwo dokonywało silnych ataków na maszerujące kolumny, na zatory pojazdów mechanicznych i na odpoczywające oddziały.

Wczoraj odparto nad jeziorem Ładogą, wśród wysokich strat sił nacierających, masowe ataki, które nieprzyjaciel dokonał, przy silnym poparciu artylerii i czołgów, lecz względnie zostały one rozbite na pozycjach przygotowawczych.

Przy poparciu silnych formacyj artylerii

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej).

Marszałek Goering do żołnierzy

BERLIN, 1 lutego. — Marszałek Rzeszy Goering przemawiał w dziesiątą rocznicę objęcia władzy w Niemczech przez narodowy socjalizm do żołnierzy wszystkich rodzajów broni Niemieckich Sił Zbrojnych. W mowie swej, nacechowanej **właściwą mu szczerością i żołnierską prostotą,** omówił obszernie podstawy polityczne i wojskowe obecnej wojny. — Rosja załamałaby się już od dawna, gdyby brutalny charakter bolszewickiego ustroju nie udzielił jego wyznawcom siły oporu. Marszałek Goering przypomniał ciężką walkę, jaką narodowy socjalizm **musiał staczać w Rzeszy przeciwko komunistom,** i że owa walka była równie trudną, jak ta, którą toczy dzisiaj siła zbrojna Rzeszy na Wschodzie. Marszałek Rzeszy wskazał na zwycięstwa niemieckie, odniesione **w Polsce, w Norwegii, Holandii, Francji, Jugosławii oraz w Grecji.**

„W narodzie niemieckim zaczęła się już wyrabiać wiara — mówił Marszałek Goering — że zwycięstwa są czymś zrozumiałym samo przez się. Los jednak nie rozdziela tak łatwo podarunków, a zwłaszcza czegoś tak doniosłego, tutaj zaś **los stawia nas wobec ostatniej próby.** Wierzyliśmy wówczas, tak przynajmniej sądzi naród, że gdybyśmy wszędzie zwyciężyli, wojna zakończyłaby się wkrótce. Nie uważano jednak Wschodu za źródło niebezpieczeństwa, mieliśmy bowiem nawet układ gospodarczy z Bolszewią. Poza tym widziano również, że mały, niesłychanie dzielny, zdecydowany naród, obronił się przed wielką Rosją."

W dalszym ciągu mowy Marszałek Goering zwrócił uwagę na okoliczności, związane z walką na Wschodzie. Była to rzecz bardzo ciężka i potrzeba było wszystkich srogości ostatniej zimy, aby pojąć, że pierwsza wojna przeciwko Finlandii była może najzręczniejszym **i największym bluffem świata.** Podczas, gdy Moskal kazał walczyć kilku armiom w Finlandii i to potężnie uzbrojonym w przestarzałą broń, **rozbudował już od dawna w ciągu 15-tu lat najpotężniejszy przemysł zbrojeniowy, jaki kiedykolwiek jakiś naród posiadał.** Marszałek Rzeszy zwrócił przy tym uwagę, że społeczeństwo sowieckie było po prostu **w niewolnictwie i skrajnej nędzy.** Dla zwykłych jednostek nie było tam niczego, choćby nawet ołówka lub czegokolwiek, co mogłoby umilić życie. Cały przemysł pracował **tylko dla jednego jedynego celu.** W końcu wreszcie bolszewicy położyli głównie nacisk na produkcję czterech rodzajów broni: **czołgów, dział przeciwpancernych, samolotów oraz broni przeciwlotniczej.** Na samym tylko zajętym przez nich obszarze polskim rozpoczęli bolszewicy **budowę niemal tysiąca lotnisk.** Mówca zadał takie pytanie: **„Czymże jest w ogóle Europa dla Unii Sowieckiej?** Jeśli spojrzymy na to olbrzymie państwo, które sięga aż do Oceanu Spokojnego i porównamy je na globusie z Europą, to musimy istotnie zastanowić się, czy słusznie nazywamy się jedną odrębną częścią świata?"

Na to pytanie odpowiedział jasno pewien rosyjski oficer z otoczenia Stalina: **Europa jest w najlepszym wypadku jedną wielką rosyjską prowincją.** Europa stanowi mozaikę niezliczonych państw, zwalczających się nawzajem. Czy Szwajcaria jest Europą, albo Szwecja, względnie Dania lub Francja, czy też Polska jest Europą: to wszystko nic by nam nie przeszkadzało, ale odkąd Rosjanie zaczęli się posuwać ku Zachodowi, zwracał się przeciwko nim w tej Europie **zawsze wał niemiecki.** Wszystko inne nie ma dla nas żadnego znaczenia. Jeżeli jednak pokonamy Niemcy, tak mówił oficer Stalina, wówczas opanujemy Europę.

Czy w tej Europie znajdują się sprzymierzeńcy, przyjaciele, kraje neutralne lub nastawione nieprzyjacielsko, to muszą one w duchu przyznać, że gdyby Niemcy załamały się, bolszewik **nie zatrzymałby się z samego szacunku** nad granicą Szwecji lub Szwajcarii, albo jakiegokolwiek innego neutralnego państwa. **Komunizm przewaliłby się w tej samej chwili przez Europę, aż do najodleglejszego jej krańca.** Marszałek Goering wspomniał **o wizycie Mołotowa w Berlinie,** gdzie tenże wyraził pogląd, że możliwym jest dalsze zachowanie bardzo dobrych stosunków z Niemcami. Domagał się jednak **ataku na Finlandię.** Moskal sięgnąłby poprzez nią natychmiast do szwedzkich złóż rud, zapewniłby sobie **porty wolne od lodów.** Z drugiej zaś strony pragnął on **zająć** Rumunię, aby stamtąd, poprzez **Bułgarię, wtargnąć na Bałkany** i tak stopniowo rozpocząć posuwanie się na prawym i lewym skrzydle. Tu wskazał Marszałek znowu na to, że wówczas był również w Rzeszy szereg mniej lub więcej ważnych osobistości, które prowadziły **strusią politykę.** Kanclerz Hitler znalazł się wobec najtrudniejszej decyzji w swoim życiu, gdyż wiedział, że to będzie **najtrudniejsza ze wszystkich walk.** Skoro zaś nadeszły raporty o sowieckich zbrojeniach, Führer nie mógł się więcej wahać. Zapadła wtedy **decyzja o istnieniu lub o upadku zachodniego świata.**

Po tych słowach Marszałek Rzeszy przedstawił zwycięskie walki z roku 1941 i niezmierzone trudności, związane z przetrwaniem pierwszej zimy. Żaden człowiek nie uważałby za możliwe, aby po owej zimie mogła nastąpić skuteczna ofensywa. Potem nastąpiła druga zima rosyjska; żywioły nie przedstawiały się równie srogo, ale zato nastąpiło kolosalne napięcie i każdy żołnierz był potrzebny. Marszałek Goering opisał tu barbarzyńską zaciekłość, z którą bolszewicy rzucali swe narody na szalę wojny. Kto w ten sposób włada narodem, ten jest **ciężkim przeciwnikiem,** ale również i żołnierz niemiecki stał się twardszy. Musi on wiedzieć, **że na Wschodzie decyduje tylko prawo siły.** Moskal zrozumiał jasno, że nie może nadal utrzymać sprawności produkcji wojennej, odebrano mu w jak najszerszym zasięgu prawie zasadnicze podstawy: **węgiel i żelazo.** Nie zważając na nic, musiał przeto odzyskać swe tereny węglowe i kopalnie żelaza. Widzimy teraz, jak po raz ostatni dokonuje on, mimo wszystko, **gigantycznych wysiłków, wystawia nowe dywizje, uzupełnia inne, ale nie są to nowe roczniki, które z entuzjazmem dążą pod sztandary,** przeciwnie: **zmęczeni starcy, albo też 16-letni chłopcy, wcielani są do czołowych batalionów.** W tyle poza tymi batalionami zwiększa się trzykrotnie lub czterokrotnie ilość karabinów maszynowych formacyj komisarskich. Mamy teraz prawdziwy obraz spraw rosyjskich, które we właściwym czasie poda się do wiadomości. Dreszcz przebiega po plecach temu, kto spogląda na owe straty, a że był to potężny materiał ludzki, który Stalin miał do dyspozycji, **wydobył on z nich wszystko.** Czy byli to ludzie niedożywieni, czy źle ubrani — było to rzeczą obojętną. **Czołgi jego stały się o wiele gorsze,** ale znalazły się znowu na swym miejscu. **Stalin nie ma chwili spokoju.** Nie daje swemu narodowi chwili wytchnienia. Z pomocą tych potężnych mas ludzkich wtargnął on tu i ówdzie. Trudno jest walczyć w Rosji, jeszcze trudniej w okresie zimy rosyjskiej, ale jedno cudowne uczucie może nas ożywiać: **„Żołnierz niemiecki stawił opór".** Goering oświadczył, że jedynie naród niemiecki, **zachowując pełny swój szacunek dla innych narodów,** jest w tym położeniu, że **może zniszczyć bolszewizm.** Wskutek zimy odpadło kilka naturalnych przeszkód tak, że Rosjanie, kiedy natknęli się na słabe oddziały niemieckie, albo sprzymierzone, tu i ówdzie zdołali się przedrzeć.

„Ściągnęli oni wszystko, co było możliwe, ale ja jestem przekonany, że jest to także ich ostatni wysiłek, ostatnia rezerwa, która by u nich mogła być osiągalna. Ponieważ upór ten jest już barbarzyństwem, gdyż właśnie bolszewicy są tymi, którzy głównie nie przywiązują żadnej wagi do wartości życia własnych ludzi, **biliśmy ich dotychczas i będziemy ich także dalej bili.** Chodzi obecnie teraz o to, aby **plan ich, zmierzający do ponownego objęcia w posiadanie utraconych źródeł surowcowych, udaremnić i odrzucić ich. A stanie się to na całej linii. Obecnie zaciętość walk przybrała rozmiary gigantyczne."**

Walki pod Stalingradem, według słów Marszałka Goeringa, można uznać za największe zmagania bohaterów w historii niemieckiej. Bojowników ze Stalingradu wysławił Marszałek w słowach najwyższego uznania. Europa zaczyna teraz prawdopodobnie trochę rozumieć, co oznacza ta walka, rozumieć, że ci mężowie, którzy stawiają tam opór aż **do ostatnich granic, ratują nie tylko Niemcy, lecz Europę** i te państwa, które wśród dobrobytu oddają się swym urojeniom. **Anglia nie rozumiała nigdy Europy, Anglia nie była nigdy zdolna ująć się za Europą.** Dziś Anglia dokonała jednak najokropniejszej **zdrady w stosunku do Europy.** Zapowiadając nową ofensywę na Wschodzie, Marszałek Rzeszy powiedział, co następuje:

„Jestem bezwzględnie przekonany i wiem o tym z całą pewnością, że z chwilą, kiedy słońce zataczać zacznie wyższe kręgi, to ujrzy ono wówczas wojska niemieckie w ofensywie dokładnie tak, jak w roku poprzednim. Oddziały nasze ujmą w swe ręce jeszcze lepszą broń. Stalowe dywizje wystąpią do boju."

(Dokończenie ze strony 1-ej)

i czołgów nieprzyjaciel zaatakował pozycje **naszych wojsk w zachodniej Trypolitanii.** Odparto go wśród silnych strat w ludziach, pojazdach i broni.

Na terenie Tunisu załamały się nieprzyjacielskie kontrataki na nasze pozycje, zdobyte w ostatnich dniach. Niemieccy myśliwcy zestrzelili w walkach powietrznych 8 samolotów nieprzyjacielskich.

W ciągu dnia nieznaczna ilość lekich bombowców brytyjskich, zrzucając sporadycznie i bezskutecznie bomby, dokonała nalotów nękających **nad Niemcami północnymi aż po stolicę Rzeszy.** Nieprzyjaciel stracił 5 samolotów. 2 dalsze zestrzelono nad pełnym morzem. Nieprzyjacielskie samoloty bojowe zaatakowały w nocy **Niemcy zachodnie i północno-zachodni rejon wybrzeża Niemiec.** Zostały trafione dzielnice mieszkaniowe i gmachy publiczne. Ludność poniosła straty. Baterie artylerii przeciwlotniczej lotnictwa **zestrzeliły 5 bombowców.**

Szybkie niemieckie samoloty bojowe bombardowały w ciągu dnia pewne miasto portowe, leżące na brytyjskim wybrzeżu **Kanału La Manche.**

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły na **północnym Atlantyku, na Morzu Śródziemnym i na Oceanie Lodowatym, 9 nieprzyjacielskich statków handlowych, o łącznej pojemności 45.000 ton.**

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 1 lutego. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 30 stycznia:

Zacięta bitwa obronna na południu frontu wschodniego trwa na poszczególnych odcinkach z niezmniejszoną gwałtownością, podczas, gdy na innych, w międzyczasie wzmocnionych pozycjach frontu, nacisk nieprzyjaciela zelżał.

W Stalingradzie sytuacja niezmieniona. Męstwo obrońców jest niezłomne.

Między Kaukazem a dolnym Donem ruchy naszych oddziałów odbywała się bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela.

W zaciętych walkach odrzuciliśmy wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela, ponowne ataki bolszewików na nasze pozycje na wschód od środkowego biegu Dońca. Kontratak rozbił sowiecką dywizję strzelców.

W rejonie na zachód od Woroneża toczy się nadal bitwa ruchoma. Silne zespoły lotnictwa interweniowały w walkach lądowych.

Na południe od jeziora Ładoga podjął nieprzyjaciel na nowo swe ataki na szerokim froncie, przy użyciu wielkich sił artylerii i czołgów. W ciężkich walkach, częściowo pierś w pierś, odparte zostały krwawo wszystkie ataki, przy czym tylko w dniu wczorajszym zniszczono 42 czołgi.

W walkach nad środkowym Donem odznaczyły się oddziały niemieckiego 24-go korpusu pancernego i włoski korpus strzelców alpejskich. Brały przy tym skuteczny udział oddziały tubylczych ochotników.

W Afryce północnej straże tylne niemiecko-włoskiej armii pancernej odparły krwawo ataki nieprzyjacielskich sił pancernych.

Z Tunisu nadchodzą meldunki tylko o działaniach lądowych o lokalnym znaczeniu.

Lotnictwo bombardowało ponownie port **Alger** i wznieciło pożar na jednym statku handlowym.

Formacje niemieckich samolotów bojowych zaatakowały wczoraj wieczorem na wodach koło **Bougie** konwój nieprzyjacielski **i zatopiły 3 statki transportowe, o łącznej pojemności 14.500 ton, 2 kontrtorpedowce, a dalszy kontrtorpedowiec i jeden statek handlowy, średniej wielkości, uszkodziły ciężko.**

Podczas ataku na lotnisko polowe **w Bône zniszczonych zostało 7 kilkumotorowych samolotów nieprzyjacielskich.** Dalej w walkach powietrznych, przez artylerię przeciwlotniczą lotnictwa i marynarkę, straconych zostało **w rejonie Morza Śródziemnego,** 11 brytyjskich i amerykańskich samolotów.

W ciągu dnia i w godzinach wieczornych nieprzyjaciel bombardował, bez osiągnięcia sukcesów militarnych, dwa miasta portowe **na francuskim wybrzeżu atlantyckim. — Wśród ludności jest wiele ofiar. 8 atakujących samolotów stracono.**

Na marginesie oświadczenia Dr Franka

W związku z oświadczeniem Generalnego Gubernatora urzędowa agencja „Telepress" pisze:

(tp) Słowa Generalnego Gubernatora powinny być dokładnie przemyślane przez społeczeństwo polskie. Albowiem dr Frank wyraził w nich szereg miarodajnych wskazówek, które w pełni zasługują na to, aby były należycie zrozumiane przez wszystkich. Generalny Gubernator mianowicie zaakcentował konieczność dalszego szerokiego jeszcze w silniejszym stopniu wciągnięcia ludności polskiej do pracy, zmierzającej dla osiągnięcia celu wojny. W obecnej chwili muszą być bowiem wykorzystane jak najlepiej wszystkie siły. Walka podjęta i toczona przez Niemcy dla obrony Europy przed bolszewizmem wchodzi w stadium najwyższego napięcia wymagającego okazania hartu woli i energii. Żaden z narodów europejskich nie może się usuwać od wzięcia na siebie właściwej dla niego części wspólnego dzieła tak samo, jak żadna jednostka nie może się uchylać od udziału w tym wielkim gigantycznym wysiłku milionów. Wydane w ubiegłym tygodniu nowe zarządzenia w Niemczech wciągają do procesu aktywności wojennej wszystkie bez reszty możliwe siły. Kto ma odpowiednie walory fizyczne idzie do służby wojskowej, kto ich zaś nie posiada bez względu na to, czy jest młody czy stary, mężczyzną czy kobietą idzie do pracy niezbędnej dla wojny. Pamiętać przy tym trzeba, że Niemcy są tym narodem, na którym spoczywa największy ciężar walki. Oni ponoszą największe ofiary, kierują całym ogromnym frontem na Wschodzie, organizują dla niego dostawy, etapy i zaplecze. Działając tak wiele mimo wszystkich ciężarów, społeczeństwa swoje pociągają nadal bezustannie do jeszcze większego potęgowania wysiłków. Jest więc oczywistym, że tym bardziej dążą do wydobycia wszelkiej energii jaką tylko można jeszcze znaleźć z krajów nieponoszących ofiary krwi. Do szeregu tych krajów należy i Generalne Gubernatorstwo. Najwyższy wysiłek pracy jak widzimy dziś w Niemczech, a widzieć będziemy i w krajach przynależnych do Niemiec dokonywane jest z wolą zwycięstwa, która nie zna przeszkód. Nie świadczy on bynajmniej o słabości Niemiec lecz odwrotnie, świadczy o ich sile. Co do realizowania tego przystępują Niemcy dopiero dziś, Anglia zrobiła to już przed rokiem. W tej chwili dalsze wykorzystanie sił roboczych w Anglii jest już jednak niemożliwe. Tak samo tylko, że już o wiele dawniej stało się to niemożliwe i w Rosji. Sowiety bowiem na swój specyficzny sposób, w sposób niszczycielski i rabunkowy wykorzystały swe możliwości materiału ludzkiego, uczyniwszy ze wszystkich swych obywateli robotników państwowych jeszcze 20 lat temu, czyli, gdy nie było wojny i to tylko w tym celu, aby z człowieka uczynić niewolnika, a kiedyś później przy pomocy stąd takich niewolników zdobywać świat dla celów rewolucji żydowskiej. Dziś przeżywamy właśnie ten moment. Przed zalewem Europy przez hordy tych nowych Hunnów, jak nazwał bolszewików w swym niedzielnym orędziu Adolf Hitler broni teraz Europę armia niemiecka i jej sprzymierzeńcy. Polacy nie biorą zbrojnego udziału w tej walce, chociaż są pierwszymi, którzy leglibypod brzemieniem nawały bolszewickiej, gdyby miała się ona rozlać po Europie. Ktoś inny broni polskich kościołów i zagród polskich robotników, polskich warsztatów pracy, ognisk domowych i przyszłości, przyszłości lepszej, która zaistnieje, gdy znikną ciężary wojny i każdy naród będzie mógł swobodnie rozwijać się w nowo organizowanej Europie. Ale tym większy powinien być przeto udział Polaków w dziele obrony. Udział przez pracę. Dr Frank oświadczył wyraźnie:

Zwycięstwo musi być wywalczone nie tylko dla Niemiec, lecz dla wszystkich ludów Europy!

Jeżeli naród polski ma korzystać z przyszłych dobrodziejstw zwycięstwa, musi więc złożyć swój udział w jego wywalczeniu. Polacy, mając wielką szansę z dobrowolnego przyczynienia się do zwycięstwa kulturalnej Europy, powinni z niej skorzystać. — Generalny Gubernator powiedział dalej: Jesteśmy zdecydowani być sprawiedliwymi, lecz tak samo zdecydowani całą siłą zwalczać każdą przeszkodę, która by na drodze do osiągnięcia naszego celu — uwolnienia Europy od bolszewizmu, stanęła. Żądając od Polaków zwiększenia wysiłku pracy, Niemcy działają w imieniu interesu nie tylko własnego, lecz i polskiego. Niektórym Polakom mogłoby się wydawać, że Sowiety mają przynieść im wolność. Czym ona jest, przekonali się już Polacy pod bolszewickim panowaniem we Lwowie i w innych miastach, kiedy to wysłannicy Stalina, walcząc już z Niemcami, mordowali tysiącami Polaków, a tysiące rodzin rozbijali i wywozili w głąb Rosji. Z tej samej mowy Dr Franka dowiadujemy się, jak tragiczny los spotkał deportowanych przez bolszewików. Komisja, wysłana z Anglii pytała niedawno w Moskwie, co się z nimi dzieje. Okazało się, że spośród 1.800.000 wywiezionych zdołano odszukać na terenie Rosji zaledwie 210 tysięcy. Wynika z tego, że około 1.600.000 naszych rodaków bolszewicy wymordowali. W taki sposób postąpiono z obywatelami polskimi. Co by się stało, gdyby po swoim zwycięstwie bolszewicy znaleźli się w Warszawie, czy Krakowie. Na pewno ci nieszczęśliwi, ofiary krwawego rządu bolszewickiego, uważaliby sobie za dobrodziejstwo, gdyby mogli oddać się wprawdzie twardej, ale rzetelnej pracy gdzieś tam w Niemczech. — w cywilizowanych warunkach, działając w imię wspólnej obrony przed wschodnim niszczycielem. Każdy zapewne, kto spojrzy rozważnie w swe sumienie, dojdzie też do przekonania, że lepiej oddać uczciwy trud czy wysiłek Niemcom, niż pogodzić się z tym, aby stać się kiedyś materiałem na rzeź bolszewicką. Do pracy do Niemiec nie wyjechało dotąd z terenu Gen. Gub. tylu Polaków, ilu bolszewicy od początku obecnej wojny wywieźli na śmierć. W Niemczech pracuje bowiem około 1 miliona robotników polskich. Pracują oni tam, zarabiają, posyłają listy i pieniądze. Pieniądze co prawda skromne, ale warunki muszą być dziś przecież wszędzie skromne, nikomu zresztą włos z głowy nie spadł. Robotnicy przyjeżdżają na urlopy, jednają nowych, uczą się fachu, zaprawiają do uczciwej, odpowiedzialnej pracy. Poznają niemiecki przemysł i tamtejsze rolnictwo, stojące na poziomie wszelkich wymagań nowoczesnej techniki i organizacji, na poziomie zupełnie nieznanym w Gen. Gub. A obok tego, że korzystają na tej pracy osobiście, dają jednocześnie swój udział w walce o przyszłość nas wszystkich, złączonych wspólnym losem. W walce wobec całego narodu o lepsze warunki kulturalne i socjalne po wojnie, o nową lepszą Europę, człowieka pracy. Trzeba wierzyć więc, że słowa Dr Franka znajdą zrozumienie i należyte echo w polskim społeczeństwie. Potrafi ono bez wątpienia wyciągnąć z nich właściwe wnioski.

Z Częstochowy i okolicy

Luty 1 Poniedziałek

Dziś: Ignacego

Jutro: Oczyszczenie N.M.P.

Wschód słońca o godz. 7,48

Zachód „ „ 16,45

DZIŚ ZACIEMNIAMY

od godz. 17,00 do godz. 6,00.

Pogoda

Rumiana Jutrzenka — grozi zmianą pogody — mówi ludowa zasada meteorologiczna.

Starzy rolnicy potrafią wróżyć sobie, jaki będzie stan powietrza, tego, czy następnego dnia — z takich zjawisk, jak zorza wieczorna i wschód słońca, w ogóle na podstawie obserwacji nieba. Szare niebo poranne uważa się za dobry znak, bo później przeciera się i przynosi piękny dzień. Jeśli jednak płyną po nim chmurki pierzaste, zapowiada się pogoda niepomyślna.

Latem blade zabarwienie wschodzącego słońca wróży zazwyczaj deszcz lub grad, szczególnie zaś wtedy, gdy słońce otoczone jest gęstymi chmurami. Wschód słońca zza chmur, gdy dmie wiatr zachodni jest zwiastunem pogody niepomyślnej. Taką samą zapowiedzią jest słońce wschodzące w postaci kuli bladoczerwonej.

Czarne chmurki przy wschodnim wietrze o wschodzie słońca są zwiastunami pięknej pogody na następny dzień.

Wnioski powyższe są pewnikami, utartymi wśród rolników, owczarzy, myśliwych itd. przechodzą z pokolenia na pokolenie i w większości wypadków nie zawodzą.

Co innego atoli w mieście.

Barometry niezawsze dobrze funkcjonują. Wąski pasek nieba widoczny z tunelu ulicy, nie pozwala widzieć wschodu czy zachodu słońca, trudno również zorientować się, z której strony wiatr wieje, więc mieszczuch w sprawach pogody jest przeważnie ignorantem, chyba, że ciegóśca, albowiem łamanie po kościach jest oznaszy się posiadaniem reumatyzmu czy innego ką psucia się pogody.

Koń dorożkarski, obojętny na wszystko, oprócz porcji owsa, nie może być uważany za pogodowskaźnika. Myjący się kotek zapowiada tylko nadejście gości.

I dlatego mieszczuchowi zawsze wiatr w oczy wieje czasem słabiej — ale wieje (buh)

—o—

Obowiązek zgłaszania niedopuszczonych wytwornic acetylenowych

(ster) Ukazało się obwieszczenie urzędowe, nakazujące, aby do dnia 1-go marca 1943 r. posiadane wytwornice acetylenowe, urzędowo nie dopuszczone, zgłosić na piśmie we właściwych Urzędach Pracy. Zakłady podlegające nadzorowi przemysłowemu winny to uczynić w wydziałach pracy i nadzoru przemysłowego, zaś zakłady pozostające pod nadzorem górniczym — we właściwym urzędzie górniczym. Należy przy tym załączyć dane dotyczące miejsca ustawienia, wagi ładunku, urządzeń bezpieczeństwa itd.

Do wyżej wymienionych placówek należy też kierować zawiadomienia o wybuchach wytwornic acetylenowych.

Obowiązkowi zgłoszenia nie podlegają dotychczas niedopuszczone urzędowo wytwornice acetylenowe (kropla cynowa na znaku fabrycznym), które zostały sprowadzone z Rzeszy i urzędowo ostemplowane, jak również wytwornice acetylenowe, sprawdzone już i ostemplowane przez Związek Kontroli Technicznej dla Gen. Gub. (ZKT), których dalsze używanie zostało przedłużone na okres od dnia 5 listopada 1942 r. do dnia 31 grudnia 1943 r. o ile po ostemplowaniu przez ZKT nie przeprowadzono w nich żadnych zmian konstrukcyjnych. Po 31 grudnia 1943 r. wytwornice te podlegają również ostemplowaniu. Wytwornice acetylenowe dopuszczone już do użytku na podstawie rozporządzenia b. Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 29 sierpnia 1934 r. również nie podlegają obowiązkowi zgłoszenia.

Przeprowadzenie wszelkich formalności, mających na celu sprawdzenie i dodatkowe dopuszczenie do użytku wytwornic acetylenowych, które podlegają zgłoszeniu do dnia 1 marca 1943 r., musi nastąpić w okresie d dnia 1 września 1943 r. Po upływie tego okresu czasu wytwornice acetylenowe niedopuszczone i nieostemplowane, nie mogą być używane w zakładach (Dz. Urz. dla G. G. Nr. 7 z dnia 26.I 1943 r.).

Wydawanie kart rozpoznawczych

(ster) Biuro Kart Rozpoznawczych, podaje do wiadomości, iż pracownicy fabryk „Warta" i „Stradom", którzy nie złożyli odcisków palców, winni zgłosić się w najbliższym czasie w lokalu Biura, Aleja Wolności 20, pokój Nr. 5. Należy przy tym przynieść ze sobą metrykę urodzenia lub ślubu, albo też dowód osobisty, zaopatrzony w fotografię. W wypadku, gdy nie można przedłożyć jednego z tych dokumentów, trzeba przedłożyć wyciąg z ksiąg stałej ludności, który można otrzymać w Zarządzie Miejskim.

Egzaminy murarskie

(ster) Przed Komisją Egzaminacyjną pod przewodnictwem mistrza Jana Brzozy, odbył się dnia 26 b. m. egzamin czeladniczy w zawodzie murarskim. Tytuł czeladniczy uzyskał Adam Szwedowski z Radomska.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

(ster) Ostatnio zmarli w Częstochowie: Nowak Marianna, lat 72, ul. Cmentarna 11; Ziółkowski Zbigniew, lat 20, ul. Limanowskiego 16; Szostak Anastazja, lat 77, ul. Srebrna 38; Wątor Stanisław, 8 mies., ul. św. Barbary 26; Szczep Antonina, lat 78, ul. św. Kazimierza 14; Nowak Zofia, lat 74, ul. Narutowicza 64; Sekret Antoni, lat 44, ul. Słowackiego 34; Skalski Wincenty, lat 49, ul. Sporna 6; Potępska Maria, lat 23, ul. Wieluńska 1; Wolińska Anna, lat 70, ul. Miła 11; Omązda Władysław, lat 39, ul. Chłopickiego 90, Blachnicki Aleksander, lat 70, ul. Zarecka 11; Bentiejewska Katarzyna lat 67, ul. Bystra 1; Komorowski Tomasz, lat 60, ul. Warszawska 265; Korbela Nepomucena, lat 84 ul. Warszawska 416; Krakowiak Ludwik, lat 69, ul. Okrzei 70; Chmściel Jan, lat 61, ul. Mickiewicza 64; Brzezińska Anna, ul. Bocianla 57; Gołąbek Antonina, lat 73, ul. Bratnia 25; Cieślak Jan, lat 82, ul. Górna 3; Gałkowska Leokadia, lat 30, ul. Kordeckiego 2.

NASZ REPORTER ZANOTOWAŁ

CZERWONY KUR

(ster) W godzinach porannych wybuchł pożar w domu Nr 31 na Starym Rynku. Pastwą płomieni padła część sufitu i podłogi w jednym z mieszkań. Straż Pożarna w krótkim czasie ogień ugasiła. Pożar powstał skutkiem wadliwej budowy komina.

WYSTARCZYŁA CHWILA

(ster) Do niezamkniętego przedpokoju Tadeusza Nowackiego przy ul. Katedralnej 7, korzystając z chwilowej nieobecności gospodarza, dostał się nieznany sprawca i skradł wiszące tam futro męskie.

Poszkodowany powiadomił policję o kradzieży.

LEKKOMYŚLNY DOROŻKARZ

(ster) Mieszkanka Kawodrzy, Anna Błaszczyk, została przejechana na szosie Częstochowa — Kawodrza przez dorożkę. Konie jechały samopas, bez woźnicy. Niewiasta doznała złamania nogi, wobec czego przywieziono ją do szpitala chirurgicznego przy ul. św. Barbary. Jak się okazało, konie pozostawił bez opieki przed jednym z domów przy ul. św. Barbary, dorożkarz Bolesław Kudzyń, zam. przy ul. Tartakowej 15. Grozi mu za to odpowiedzialność karna.

SKUTKI NIEOSTROŻNOŚCI

(ster) Maria Sotera, zam. przy ul. Narutowicza 81, pozostawiła swe mieszkanie niezamknięte. Skorzystał z tego złodziej i zabrał większą ilość garderoby oraz bielizny. Dochodzenie policyjne w toku.

MUSIAŁ ODPOWIADAĆ

(ster) Z warsztatu blacharskiego Bolesława Lewandowskiego (Adolf Hitler Allee 20), skradziono 3 paczki blachy cynkowej. Poszkodowany podejrzewał o to swego robotnika, Józefa Sygudę, zam. przy ul. Batorego 54, który na krótki czas przed kradzieżą przestał u niego pracować. W trakcie dochodzeń policyjnych Syguda zwrócił skradzioną blachę poszkodowanemu, lecz mimo to, zgodnie z przepisami prawa, odpowiadał przed Sądem Grodzkim, który skazał go na miesiąc aresztu.

Szczepienia ochronne przeciwko durowi

(ster) Ukazało się zarządzenie Starosty Miejskiego, na mocy, którego nieniemiecka ludność Częstochowy musi się poddać szczepieniu ochronnemu przeciwko durowi brzusznemu. Od obowiązku tego zwolnione są niemowlęta w pierwszym roku życia oraz osoby zwolnione przez szczepiącego lekarza ze względu na stan zdrowia. Przymusowe szczepienie ochronne zostanie przeprowadzone w czasie od 8-go lutego 1943 r. do dnia 20-go marca 1943 r. Szczepienia dokonywane będą codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 15-ej do 18-ej.

Poszczególne punkty szczepienia zostały określone według tego, w jakich sklepach dana osoba pobiera przydziałowe artykuły spożywcze.

Osoby należące do punktów rozdzielczych Nr. 3 6 11 16 17 45 160 163 165 166 170 171 172 174 175 176 180 186 188 191 193 194 196 197 198 199 202 205 207 208 209 210 211 212 218 219 224 226 227 228 229 232 235 237 240 241 243 244 245 248 298 306 307 314 318 327 338 449 — mają poddać się szczepieniu w Ośrodku Zdrowia przy ul. św. Barbary 26

Osoby należące do punktów rozdzielczych Nr. 19 20 22 24 30 159 163 168 169 178 182 183 184 187 204 213 222 223 230 247 249 293 303 304 305 315 316 317 332 336 337 343 344 347 349 350 351 257 358 361 362 363 367 368 423 425 435 436 437 438 440 441 442 443 444 445 446 447 — będą szczepione w budynku szkoły powszechnej przy ul. Dąbrowskiego 14

Osoby należące do punktów rozdzielczych Nr. 4 14 18 19 26 25 118 167 179 190 195 257 258 259 260 261 262 264 267 268 269 270 272 275 276 277 280 281 282 285 287 289 293 375 422 424 426 427 428 429 431 433 439 — podlegają szczepieniu w punkcie Opieki nad Dzieckiem, PKOp. Nr 6 przy ul. Piłsudskiego 29.

Osoby należące do punktów rozdzielczych Nr. 13 350 365 372 373 374 377 378 379 380 381 382 383 385 386 387 388 389 390 391 392 393 394 395 396 397 398 399 400 401 402 403 405 406 407 408 409 410 411 412 414 415 416 418 419 420 — podlegają szczepieniu w punkcie Opieki nad Dzieckiem PKOp. Nr. 10, ul. Olsztyńska 29 m. 10.

Osoby należące do punktów rozdzielczych Nr. 1 2 33 35 37 49 51 53 57 58 65 68 70 71 76 81 83 87 96 98 101 107 110 116 120 124 129 131 133 136 137 138 142 143 149 150 153 154 155 zostaną poddane szczepieniu w punkcie Opieki nad Dzieckiem PKOp Nr. 8 przy ul. Stromej 16

Osoby należące do punktów rozdzielczych Nr. 25 31 32 40 46 47 48 60 61 74 78 79 88 89 102 103 104 108 115 119 126 128 130 134 135 141 144 146 151 153 157 158 252 263 273 274 279 294 zostaną poddane szczepieniu w punkcie Opieki nad Dzieckiem PKOp Nr. 16 przy ul. Syrokomli 15

Osoby należące do punktów rozdzielczych Nr. 7 10 29 41 50 52 54 55 56 59 62 63 64 66 69 73 84 85 90 91 93 94 100 105 109 111 118 122 123 125 127 140 145 148 161 173 178 181 185 200 201 203 206 217 220 225 283 289 242 297 zostaną poddane szczepieniu w punkcie Opieki nad Dzieckiem PKOp Nr. 60 przy ul. Piastowskiej Nr. 61.

Osoby należące do punktów rozdzielczych Nr. 3 9 22 28 34 43 215 231 234 236 246 295 299 300 301 302 308 309 310 311 313 319 320 321 322 324 325 329 329 330 331 333 334 335 339 340 345 346 352 353 354 355 356 359 360 365 366 369 370 371 1 444 zostaną poddane szczepieniu w punkcie Opieki nad Dzieckiem PKOp. Nr. 1 przy ul. św. Rocha 60

Dokładne terminy szczepienia zostaną podane przez specjalne ogłoszenia w punktach rozdzielczych. Mieszkańcy przedmieść (ekspozytury w Grabówce) zostaną poddani szczepieniu w terminach wyznaczonych przez Zarząd Miejski, (Wydział Zdrowia), które będą ogłoszone w danych miejscowościach. Osoby, nie posiadające stałego miejsca zamieszkania oraz nie posiadające kart żywnościowych winny zgłosić się do szczepienia w punkcie położonym najbliżej od ich miejsca zamieszkania. Za jedno szczepienie oraz za wystawienie zaświadczenia o dokonanym szczepieniu pobiera się opłatę w wysokości 2 zł. od osoby. Od opłat za szczepienie zwolnione są osoby pobierające stałą zapomogę od Zarządu Miejskiego lub z Komitetu Opieki Społecznej oraz osoby umieszczone w zakładach na koszt miasta. Uchylenie się od przymusowego szczepienia ochronnego spowoduje pozbawienie kart żywnościowych od dnia 1 kwietnia 1943, karę pieniężną w wysokości do 500 złotych oraz przymusowe doprowadzenie przez policję do szczepienia.

Rymy z Częstochowy

W tańcu

Czułam gorący uścisk Twojej ręki
I szept słyszałam Twych ust koralowych...
Jakby z oddali dobiegały dźwięki
Dzikiej, upojnej muzyki jazzowej.

Świat cały zniknął w mdłym blasku
kinkietów
I twarze ludzkie rozwiały się we mgle,
Poprzez gwar głosów i opar oddechów
Słowa szlagieru dźwięczały namiętnie...

I płynęliśmy ramię przy ramieniu
W rytm serc płomiennych wsłuchani
w zachwycie...
I tak trwaliśmy w błogim upojeniu
W krainie szczęścia i baśni — w niebycie...

Wtem — zgrzyt i cisza — płytę zastawili,
Zakończył śpiewak swą pieśń o miłości...
I nasze serca także powróciły
Z kraju ułudy w kraj rzeczywistości.

„Kapturek".

POSIEDZENIE BRANŻY PAPIERNICZEJ

WARSZAWA. — Z inicjatywy Grupy Gospodarczej Druku i przeróbki papieru w Izbie Okręgowej dla Gospodarki Ogólnej Okręgu Warszawskiego odbyło się w Warszawie posiedzenie, w którym prócz właścicieli drukarń warszawskich, przetwórców papieru i licznie reprezentowanych przedstawicieli innych pokrewnych branż w liczbie około 200 osób, wzięli także udział przedstawiciele władz.

Posiedzenie to miało na celu poruszenie najbardziej palących zagadnień gospodarki papieru oraz ważnej z punktu widzenia gospodarczego sprawy wyszkolenia fachowego narybku.

KREDYTY DLA OGRODNIKÓW

LWÓW. — Władze Okręgu Galicja przydzieliły dla ogrodników kredyt w wysokości półtora miliona złotych. Kredyty będą udzielane szczególnie tym członkom Związku Ogrodniczego, którzy w ub. roku wywiązali się należycie z obowiązku składania kontyngentów. Dla Lwowa i okolicy udziela kredytów Bank Spółdzielczy we Lwowie. Zasadniczo istnieją kredyty 6-miesięczne tzw. zimowe i wiosenne do wysokości 5000 zł na zakup nasion, sztucznych nawozów, szkła, opału itp. Inwestycyjny kredyt dwuroczny w wysokości 10 tysięcy zł będzie udzielany na zakup okien inspektowych, maszyn, narzędzi ogrodniczych itp.

12 WAGONÓW ZIÓŁ

NOWY TARG. — Powiat nowotarski leżący u stóp Tatr i w Beskidach należy do najpiękniejszych okolic Gen. Gub. Posiada on liczne łąki i pastwiska, na których wskutek swoistych warunków klimatycznych i glebowych rosną najróżnorodniejsze bardzo wartościowe zioła lecznicze. Aby te naturalne środki lecznicze nie marnowały się, zorganizowano ubiegłego roku zbiórkę ich, w której brała bardzo czynny udział młodzież szkolna pod opieką nauczycielstwa. Zbiórka dała niespodziewane rezultaty, gdyż dotychczasowa ilość odstawionych ziół w stanie suchym wynosi 17.493 kg., a ziół herbacianych 24.145 kg. Do przewiezienia tych olbrzymich zbiorów potrzeba było aż 12 wagonów. W roku bieżącym prowadzona będzie dalsza akcja zbierania tych nadawczej pożytecznych roślin.

—o—

OFIARY

Zamiast wieńca na grób ś. p. ks. b-pa A. Zimniaka p. Jan Ziemnicki w imieniu rodziny złożył sto zł. na ochronkę Sióstr Szarytek w Częstochowie. Pieniądze zostały przekazane kierownictwu tej instytucji.

Józef Jazon

Faktoria nad rzeką Luala

(NOWELA Z CZARNEGO LĄDU) 46)

Przez tę dodatkową zwłokę sprawa z Van Hyttem nic nie straci Przeciwnie może nawet zyska, gdyż w razie mojej śmierci czy ruiny, nie znalazłby podobnie solidnego i zasługującego na zaufanie wspólnika. Trzeba o tym pomówić!

— Mr. Charlier kiedy ostatecznie postanowił pan wyruszyć? Nie pytam dlatego, bym chciał pozbyć się pana. Broń Boże. Jest pan dla mnie bardzo miłym gościem, naprawdę nieocenionym i bez pana byłbym poniósł śmierć od kłów wielkiego kota. Mam wobec pana wielki dług wdzięczności Otóż...

— Domyślam się — przerwał Charlier — chodzi zapewne o to, że jestem jeszcze potrzebny z powodu tego Declercqa tu na faktorii, dopóki siły panu nie powrócą. Ależ to rozumie się chyba samo przez się i właśnie chciałem podać do wiadomości, że odkładam swój wyjazd

— Moglibyśmy mówić sobie po imieniu — oświadczył w odpowiedzi Arnold — Ten wyraz pan razi mnie i zresztą pomiędzy nami jest bezsensowny. Zgoda? Moje imię znasz, oczywiście. Jak jest tobie?

— Jules.

— Piękne imię. Nosił je Cezar.

— Ale i Juliusz Apostata — powiedział śmiejąc się. Charlier. Kto wie, czy nie jestem do niego podobny — pod względem kultu życia i rozkoszowania się promieniami słońca, zamiast stać w cieniu krzyża Natomiast w stosunku do moich prawdziwych przyjaciół nikt nie może i nie będzie mógł nazwać mnie odstępcą.

— Powiedz mi Jules szczerze. Ty chyba jesteś bardzo wykształconym — więcej niż ja Co cię skłoniło, aby szukać przygód i guzów na czarnym kontynencie?

Charlier wpatrzył się w czuby palm, chwiejące się łagodnie nad brzegiem Luali. Dalej, na horyzoncie trwały w pozornym bezruchu długie pasma chmur, przybierające zwolna fantastyczne kształty hipopotamów, krokodyli lub potwornych dinozaurów Nisko zwieszone już nad ziemią słońce, strzelało w nie złotymi promieniami. Po dłuższej chwili milczenia począł mówić:

— Masz słuszność — częściowo. — Bardzo wykształcony nie jestem ale miałem już za sobą cztery lata studiów humanistycznych na uniwersytecie w Brukseli i miałem zamiar specjalizować się w filozofii. W tym czasie przyszła miłość — beznadziejna — wzgardzona — odrzucona bezapelacyjnie Załamało mnie to psychicznie. Zaczęło się pijaństwo Gra w karty. Poker. Miałem złą passę Spotkanie na cztery asy z ręki. Tamten miał małego pokera. Przegrałem na słowo grubszą sumę, której nie mogłem żadną miarą zapłacić Pozostało mi do wyboru: albo być napiętnowanym w sferze, w której się obracałem, albo ucieczka, wyjazd, z zatarciem wszelkich po sobie śladów Wybrałem to drugie i po różnych perypetiach, znalazłem się w Bomie, skąd wyruszyłem w głąb lądu Było to przed pięciu laty. I oto wskutek tego łańcucha wydarzeń siedzę teraz tutaj i rozmawiam z tobą, zamiast wygłaszać wykład jako, powiedzmy docent uniwersytetu.

— Nie wyobrażam sobie ciebie, stojącego na katedrze i odczytującego prelekcję np. o determinizmie — roześmiał się Peters.

— Ja też, szczególnie jeśli chodzi o to zagadnienie. Jak można mówić o wolnej woli człowieka, skoro postępowanie jego odbywa się w bardzo skomplikowanych warunkach społecznego życia. Byt nasz na taśmie czasu, pod kloszem błękitnym atmosfery, w sieci stosunków gospodarczych i całego szeregu innych przypomina ryby w akwarium. Tutaj w Afryce centralnej znów, jak dotychczas nieurobiona przez cywilizację przyroda. Jej ślepe siły żywiołowe, ciążą i na życiu biologicznym i psychicznym, w ogromnym stopniu. Gra prądów powietrznych może przecież w ciągu chwili zniszczyć dzieła rąk ludzkich, jednym silnym podmuchem wichru zmiecione bywają nie tylko budowle lecz i plony na długą metę. Dlatego ja, w bardzo wielu okolicznościach, chociaż niby kieruję się wolą, robię to przeważnie podświadomie, instynktownie, sukces czy porażkę przyjmuję jako rzecz, której nie da się cofnąć, zatem zdeterminowaną przed aktualny w rozstrzygającym momencie splot zdarzeń, z których nie wszystkie mogłem przewidzieć. I nie płaczę z tego powodu. Daje mi to równowagę wewnętrzną i jedną z najcenniejszych rzeczy — dobry humor — mówił Charlier.

— To jest credo filozofa, zastosowane w praktyce, jednak nie każdy osobnik ludzki, męskiego rodzaju, zdolny bywa do tego. Kobiety oczywiście, eliminuję, ponieważ nie rozumię ich i nie wiem naprawdę, co dla córek Ewy jest w życiu najważniejsze: ładne szmatki, tak zwany kochany mężczyzna, czy uczucie rywalizacji w stosunku do ewentualnych współzawodniczek o pierwsze czy drugie. Mówię to, ponieważ noszę w sercu drzazgę, która raz mię boli, raz sprawia przyjemność. To chciałbym ją wyrwać ostatecznie to znów powiadam sobie: niech tam tkwi, może z niej rozwinie się krzew czerwonej róży o zawrotnym zapachu Ale czas niezadługo przyniesie ze sobą rozstrzygnięcie które postanowiłem przyjąć z uśmiechem — zwierzał się Arnold — To będzie dla mnie próba ogniowa w jakiej jednak mogę się zahartować jak stal diamentowa lecz mogę się i załamać. Nie wiem. Ja tego nie wiem i nikt na świecie. Gdzież więc jest wolna wola? Przejdźmy jednak na inny temat!

Temat jednak nadszedł sam: w osobach Pongo i dwóch białych urzędników z biur faktorii, którzy przyprowadzili ze sobą starego czarownika z Mopoto. Murzyn patrzył z podełba, wzrokiem zwierzęcia, schwytanego w sidła i mruczał nieustannie jakieś niezrozumiałe wyrazy, które mogły być równie dobrze przekleństwami jak i zaklęciami.

— Schwytaliśmy go w magazynie. Siedział ukryty za skrzyniami. Prawdopodobnie chciał coś ukraść — raportował urzędnik. Co pan dyrektor każe z nim zrobić.

— Zapytaj go Pongo, po co on pojawił się na faktorii i czego szukał w magazynie? — polecił Arnold.

Pongo powtórzył pytanie w języku Swahili. Starzec opowiadał przez dłuższą chwilę, gestykulując jednocześnie w sposób, który miał przekonać o braku jakichkolwiek złych zamiarów z jego strony. Charlier przysłuchiwał się w milczeniu, spoglądając przenikliwie na mówiącego, następnie zaś wstał z fotela i chwycił czarownika za ramię.

— Kłamiesz stary diable — huknął na niego również w narzeczu Swahili. — Czego chciałeś w magazynie? Mów! Jeśli nie powiesz całej prawdy, dostaniesz znowu baty, jak tam w Mopoto, pamiętasz.

Teraz Murzyn począł drżeć na całym ciele.

— Nie bij mnie, biały sułtanie! — jęczał żałosnym głosem. — Jeszcze dziś bolą mnie stare kości.

— Gdzie masz łuk, z którym przyszedłeś do Kelle? — indagował dalej Charlier.

— Nie miałem łuku, jestem stary, nie mam sił, aby naciągnąć cięciwę — ponuro tłumaczył się czarownik

— On chodził do swojego przyjaciela Rokeru, tego co mieszka pod górą, za plantacją kawy — odezwał się Pongo. d. c. n.

Niebo gwiaździste w lutym 1943

W lutym będą dwa zaćmienia. A mianowicie: w nocy na 5 lutego nadchodzący nów spowoduje całkowite zaćmienie słońca, którego widzialność ograniczona będzie jednakże do zachodnich okolic Ameryki Północnej, północnej części Oceanu Spokojnego, Japonii, wschodnich krańców Azji i Filipin. W Europie zaćmienie nie będzie więc widzialne.

Za to 20 lutego pełni księżyca towarzyszyć będzie częściowe zaćmienie księżyca, którego przebieg obserwować będzie można również w Europie środkowej. Zaćmienie przypada na godziny poranne, tak, że księżyc zniży się już bardzo ku zachodowi, kiedy cień ziemi zakryje jasno oświetloną tarczę naszego satelity. Pierwsze zetknięcie wschodzącego brzegu księżyca ze stożkiem cienia nastąpi o godz. 5 min. 31. Około 6,38 zaćmienie osiągnie swoją największą fazę, a tym samym będzie to środek zaćmienia. Niedługo potem księżyc zajdzie już dla naszych okolic.

Planety przedstawiają się w lutym następująco: Merkury przewędrował pomiędzy Słońcem i Ziemią, i pojawia się po stronie zachodniej Słońca, wschodzi przed nim i można go odszukać na niebie porannym. Warunki widzialności są co prawda trudne; zręczny obserwator jednak w czasie od 4 do 14 b. m. na krótko przed wschodem słońca zobaczy je na kilka minut w konstelacji Strzelca. Swoje największe odchylenie kątowe osiąga Merkury 18 lutego.

Poprawiają się warunki widzialności Wenery w Wodniku. Można ją urzeć już o zmierzchu jako gwiazdę wieczorną i zachodzi ona z początku na półtora, w końcu na dwie godziny po słońcu. Mars zawędrował na niebie porannym do gwiazd Strzelca, gdzie raniutko można go poznać po jego czerwonym świetle. Wschodzi on z początkiem miesiąca przeszło na dwie godziny, a pod koniec zaś na półtorej godziny przed Słońcem. Jowisz staje się widoczny jako najjaśniejsza gwiazda na niebie wieczornym już o zmierzchu i jest charakterystyczny w Bliźniętach dla nocy lutowych, aż do wczesnych godzin porannych. Przed świtem znika on na zachodzie. Saturn w Byku po zapadnięciu zmierzchu stoi już wysoko na niebie południowo-wschodnim. Zachodzi on z początku 3 godziny, a w końcu 1¾ godziny po północy.

Z gwiazd stałych znajdujemy około 22-ej na dalekim południu czworoboczną konstelację Bliźniąt, składającą się z 13 jaśniejszych gwiazd. Najbardziej rzucają się z nich w oczy obie wschodnie gwiazdy graniczne. Kastor Polluko. Kastor widoczny jest w dobrej lunecie przy dostatecznym powiększeniu jako gwiazda podwójna. Dwa blisko siebie stojące słońca wędrują tutaj w 306 latach naokoło wspólnego punktu ciężości. Obu słońcom Kastora towarzyszy jednak jeszcze jedna dużo bledsza gwiazda, tak, że w rzeczywistości rodzinę Kastora tworzą cztery gwiazdy, oddalone od nas o jakieś 45 lat świetlnych. Bliźniacza gwiazda Polluse jest nam bliższa, (300 lat świetlnych).

Na wchód od Bliźniąt świeci konstelacja Raka, w której do najpiękniejszych obiektów należy widzialna już gołym okiem gromada gwiazd Praesepe (Żłób). Jeszcze dalej na wschód dołącza się Lew z Regulusem. Ten ostatni oddalony jest od nas o równe 60 lat świetlnych. Daleko na wschodzie jaśnieje Panna ze Spiką. Na południu wiedzie korowód gwiazd Syriusz w swojej widmowej grze barw. Na prawo od niego Zając i Eridanus, natomiast nad nim w kierunku zachodnim myśliwiec Orion ze swymi siedmioma jasnymi gwiazdami poczyna się skłaniać ku dołowi. Z lewą gwiazdą Betelgeuze w Orionie i z błyszczącym na równej wysokości na lewo od Drogi Mlecznej Prokyonem w Małym Psie tworzy Syriusz piękny równoboczny trójkąt. Na prawo nad Orionem świecą gwiazdy Byka z główną gwiazdą Aldebaranem, grupą Hyad i Babami, gdzie gołym okiem można odróżnić 6 do 8 gwiazd; natomiast lorneta polowa zwiększa tę liczbę do 20.

Jeżeli od Byka podniesiemy oczy ku wierzchołkowi, ujrzymy po tamtej stronie Drogi Mlecznej konstelację Woźnicy z Kapellą. Na prawo od Woźnicy, otuloną świetlnym welonem Drogi Mlecznej znajdziemy łańcuch gwiazd Perseusza. Na dalekim zachodzie stoi Baran na północno-zachodzie zniża się ku horyzontowi rozciągnięta Andromeda. Ponad nią widać w Drodze Mlecznej. W Kassiopei, a na dalekim północno zachodzie Łabędzia z Denebem. Stojąca bardzo nisko Wega w konstelacji Liry wskazuje około godziny 22-ej punkt północny. Wokoło Gwiazdy Polarnej widać Małą Niedźwiedzicę, a daleko na północno-wschodzie siedem dobrze znanych gwiazd Wielkiej Niedźwiedzicy. Wskazujący ku ziemi ogon Niedźwiedzicy z krańcową gwiazdą Benetnasz wskazuje na wschodzącego Bootesa z Arkturem.

Fazy księżyca: Nów 5-go, pierwsza kwadra 12-go, pełnia 20-go i ostatnia kwadra 27 lutego.

Beztroskie dzieciństwo

Dzieciństwo jest bodaj dla każdego najpiękniejszą porą jego życia, okresem najbardziej beztroskim jeśli chodzi o sprawy życia codziennego.

Jak miło patrzyć na rumiane buzie roześmiane, purpurowe usteczka, świecące perlami zdrowych zębów błyszczące od radości oczęta naszych małych pociech, ślizgających się czasem niezdarnie na łyżwach; padających często co krok, co chwile, zrywających się jednak z humorem i biegnących dalej bez najmniejszego śladu skrzywienia świadczącego o jakimkolwiek urazie w postaci solidnego guza czy siniaka.

Nie bądźmy złośliwymi pogromcami naszych miłych „łobuziaków" biegających na łyżwach, czy saneczkujących się w licznych gromadkach tętniących kaskadami śmiechu, humoru, czasem zbyt hałaśliwymi zabawami; nie rozpraszajmy ich gromkimi słowami po mieszkaniach nie raz maleńkich, ciemnych, dusznych i brudnych. Niechaj beustannie nie męczą się przygnębiającą często atmosferą domową; niechaj zabawa wskrzesza w nich radość i wesele życia, wszak od tego jest okres dzieciństwa — okres największego szczęścia nie róbmy wyłomów, ni uszczerbków w jego prawach i przywilejach.

Jak miło i błogo stroskanej i smutnej matce widzieć swoją pociechę szczęśliwą i wesołą w domu, ewentualnie na świeżym powietrzu w gronie miłych kolegów. Zapomina wówczas o swoim bólu, bo radość dziecięcia udziela się jej i otoczeniu, ponieważ działa jak słońce rozgrzewając swoimi złotymi promieniami, rozjaśniając, zdobiąc i ożywiając chwile życia.

Nie brońmy więc naszym maleńkim zabaw rozrywek; nie wprowadzajmy niepotrzebnych lub nadmiernych ograniczeń ze względów oszczędnościowych, bo tym samym uskąpimy im cennych spostrzeżeń i przeżyć ubranych w tęczowe barwy swych cudów, które często decydują o biegu i wartości życia naszych „bąków", bo jak mówi poeta:

„młodość jest rzeźbiarką,
co wykuwa żywot cały
choć przemija szparko,
cios jej dłuta wiecznotrwały"!

Niechaj przyrodą rodzicielka cudów daje mu bodaj najgłębsze przeżycia i wzruszenia z dziedziny estetycznej pojąc go pięknem, bo te doznania czynią z młodości najpiękniejszą kartę wyjętą z albumu życia.

Dzieciństwo jest krótkie w przeżycia, a długie i najmilsze we wspomnienia; więc niech czerpie z niego małymi garściami pogodę, wzruszenie i słońce, wchłaniając to wszystko pełnią piersi, by starczyło im sił na pochmurne dni późniejszych lat.

Ina.

—o—

Ile lat ma matka ziemia

Fachowcy wszystkich czasów i krajów zajmowali się ciągle tym zagadnieniem.

Niedawno zastosował pewien uczony metodę, opartą na pomiarach zawartości helium, który można znaleźć w kamieniu przy rozkładzie radu. Wedle jego obliczeń wiek ziemi ma wynosić dwa do trzech miliardów lat.

(— u).

Mozaika

„Samogady"

Jest to w dwóch odmianach gatunek z rzędu istot dwunożnych. Jedna i druga odmiana odznacza się niepotrzebnym gadulstwem i traktowana bywa z lekceważeniem przez otoczenie.

Te dwa „samogady" nie są zupełnie do siebie podobne.

Jeden — przypomina płaza, którego żywioł to: podłość, obmowy, plotki, intrygi i szkodzenie drugim, gdzie się uda. Takiego to właśnie „samogada" unika się jak zarazy, gdyż wytwarza wokół siebie atmosferę zgryzot, obrzydzenia, zamętu, potwarzy i niepokoju. Rzeczą charakterystyczna przy tym jest to, że paskudząc życie innym, najwięcej upadla i męczy samego siebie. Substancja trująca, wydzielana przez takiego „samogada" wstrzyknięta nam w małych, niegroźnych dawkach wpływa nieraz doskonale na samokrytycyzm ludzki. Doświadczenie rozpoznawania samego siebie można przeprowadzić metodą porównawczą, odpowiednio klasyfikując swoje uczynki i odezwania.

Druga odmiana „samogadów" jest nie tyle odpychająca, co pocieszna. Dosłownie sama gada do siebie. Nie liczy się z otaczającym ją światem i kryteriami słuchających umyślnie lub z przypadku.

Dajmy na to, idzie taki stwór ulicą i opowiada bez skrępowania swoje tajemnice, marzenia, albo plany na przyszłość. Oto przykład: Jakiś jegomość w kawiarni macha ręką i mówi zda się do stojącego kelnera.

— To niesłychane! Taki kretyn, taki bęcwał, a naciął mnie na trzy setki! To ci kawał!

— Co kawa? — pyta uprzejmie stojący obok pan z przerzuconą przez ramię serwetką.

— Jaka kawa, to była herbata, surogat herbaty do licha...

Podający, nie dosłysząc poprzez rozgwar kawiarni, protestuje z przekonaniem.

— Surogat? — owszem, ale nie mogę powiedzieć, żeby była licha. Zamawiają chętnie.

Dziwne tworzą się refleksje: o ile pierwszy „samogad" budzi uczucie pogardy, o tyle drugi zdobywa dla siebie uncję sympatii, gdy się pomyśli, że samotność lub zgryzoty nauczyły go monologów.

Leto.

Czy wiecie, że...

...w średniowieczu było zakazane noszenie futer wedle własnego uznania. Gronostaje i sobole zastrzeżone były dla książąt. Hrabiowie mogli nosić wszystkie inne futra z wyjątkiem tych dwóch, podczas gdy niższej szlachcie przysługiwały „najwyżej" tumaki (futra ze skórek kuny). Stan mieszczański musiał się zadowolnić wiewiórami, lisiurami i innymi, mniej wartościowymi futrami. W Anglii wydano nawet w roku 1336 prawo, zezwalające na noszenie futer tylko osobom o rocznym dochodzie najmniej stu funtów szterlingów. (—u)

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś. † p.

Biskupa Sufragana

Antoniego Zimniaka

a w szczególności: J.E. Ks. Bp. Teodorowi Kubinie, J.E. Ks. Bp. Franciszkowi Sonikowi, J.E. Ks. Bp. Juliuszowi Bieniekowi; Prześwietnej Kurii Diecezjalnej, Czcig. Duchowieństwu, Chórowi OO. Paulinów, Ks. Prob. Nejmanowi, Siostrom Zakonnym, SS. Służebniczkom, Szarytkom i drowi Cz. Grzybowskiemu za troskliwą opiekę podczas choroby, chórowi parafialnemu i orkiestrze smyczkowej oraz wszystkim wiernym, którzy wzięli udział w pogrzebie, staropolskie „Bóg zapłać" składa

808 **RODZINA.**

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom najukochańszego męża i ojca

ś. † p.

Antoniemu Sekretowi

a w szczególności ks. Z. Czechowiczowi, B. Kawalcowi, wszystkim kolegom, przyjaciołom i znajomym, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać"

815 **Żona, córki, syn i rodzina.**

SKRZYNIE różnej wielkości do nabycia

Częstochowa ul. Katedralna 13 w podwórzu na prawo.

6985

Z dniem 23-go stycznia 1943 roku otwarłem

ZAKŁAD FRYZJERSKI dla pań i panów

przy Adolf Hitler Allee 5 (Aleja)

i polecam się nadal łaskawym względom swej i przyszłej Klienteli

Z poważaniem **MARIAN LÜCK**

Mistrz fryzjerski.

6992

Praca zbiorowa wybitnych lekarzy

Lekarz ratujący zdrowie

Obejmuje: 1) 2 duże tomy opraw. Stron 1554 (waga 3,40 kg.) 1000 ilustr., 68 tablic kolor., 2) Atlas anatom. do rozkład. 3) Rozwój człowieka.

Zawiera: Całokształt wiedzy o zdrowiu i chorobach. — Rozpoznawanie. — Zapobieganie. Lecznictwo: medyczne — przyrodnicze — wodą — domowe itp. — Różne terapie — dietetykę — wskazania — porady — przepisy leczenia — recepty — etc. etc. Obszerny dział ziołolecznictwa z kolor. tablicami.

Cena za komplet zł. 140. —

Wysyłka pocztą za pobraniem zł 145.

Księgarnia wysyłkowa CELESTYN BASIŃSKI

6909 Kraków, ul. Poselska 9. Tel. 15-934.

Przyjmowanie ogłoszeń do każdego wydania odbywa się tylko do godz. 14-tej dnia poprzedniego. Do wydania niedzielnego tylko do czwartku do godz. 16-ej.

Tor kolejki polowej

(używany w dobrym stanie) i wywrotki oraz betoniarkę kupimy. Oferty z dokładnym opisem prosimy kierować do firmy:

Przedsiębiorstwo Inż.-Budowlane J. SYSKI, Warszawa, ul. Świętokrzyska 23 (VI piętro). 11 b

Zgubiono

kartę pracy, kartę rowerową, kartę rozpoznawczą, wydaną w Częstochowie na nazwisko Józef Siciński, z portfelem i gotówką 80 zł. Łaskawy znalazca gotówkę zatrzyma dla siebie, dowody zwróci: Józef Siciński, Częstochowa, Ślepa 5 m. 11. 798

SPRZEDAŻ

KOŻUCH kryty, spodnie sztuczkowe, żakiet, lakierki 29, aparat fotograficzny sprzedam. Częstochowa, ul. Bielska 31. 800

SPRZEDAM kuchenkę dwufajerkową, kaflową, łatwo przenośną. — Częstochowa, 7-Kamienic 7 m. 2. 814

SPRZEDAM kierat 42 obroty w dobrym stanie. Kurzelów około Włoszczowy Magdziarz. 804

50 OKIEN inspektowych w dobrym stanie, rozmiar 120 z 150 sprzedam. Raków, ul. Okrzei 13 m. 7 805

SERWIS na 12 osób niekompletny, czeska porcelana, razem 93 sztuk okazyjnie do sprzedania. Wiad. Częst., Breslauerstr. 19 m. 23 od godziny 14 do 15. 803

KUPNO

KUPIĘ biały notriety. Zgłoszenia: Częstochowa, Dąbrowskiego Nr 6, prawa oficyna, II piętro. 810

BIBLIOTECZKĘ i szafkę w dobrym stanie, najchętniej surowe kupię. Telefon 18-35. 89

KUPIĘ zaraz mały domek, plac, lub ogród w Częstochowie. Zgłoszenia do „Kuriera Częstochowskiego" pod „756" 756

KUPUJĘ WSZYSTKO. Zegarki, obrączki, pierścionki, stare monety, ubrania, palta, futra, kurtki, obuwie, bieliznę, firany na krycia maszyny „Singera" i różne rzeczy. Płacę gotówką. Sklep Komisowy Rynek Narutowicza 32 (Zawodzie) 6973

RÓŻNE

ŁYŻWY, lampy karbidowe szczotki, szkło, fajans. M Chołdyk — Częstochowa Narutowicza 19. 178

FILATELIŚCI kongres wiedeński z przedrukiem po zł 1.92 (!!!) (cena sklepowa zł 15) dostarczył nasz dział Onfa Obsługa Nowości Filatelistycznych w Abonamencie setkom zbieraczy. Żądajcie natychmiast ciekawego prospektu „Onfa", gdyż takich okazji znajdzie się wiele... D/II. „Pionier" Dział Onfa, Kraków, Stolarska 9, I ptr. 1/b

AAAAA... CERA! pryszcze, liszaje, łojotok „Wyleczysz szybko Ziołami X. Specjalność: Sprzedaż Ziół Gabinet Zielarski. Częstochowa, Krakowska 31. (Zamiejscowym pocztą) Koszt 1.20 (podać wiek i objawy dolegliwości). 90

NAJSŁYNNIEJSZY PSYCHOGRAFOLOG LURANDI przepowiada przyszłość mówi o losach zaginionych. Podać datę urodzenia, przesłać 10 zł na odpowiedź. — Adresować: F. Żytko Lurandi, Warszawa, skrytka poczt. 643 7000

POSADY

POTRZEBNA młoda służąca. Częstochowa, Sobieskiego 3 m. 25. 820

POTRZEBNY czeladnik do Zakładu Fryzjerskiego, Częstochowa, Warszawska 131. 796

BUCHALTER - BILANSISTA, korespondent, perfekt niemiecki — przyjmie odp. pracę w godz. wieczornych. Zgłoszenia do „Kuriera" pod „Nr 795". 795

FRYZJERKA potrzebna do Zakładu Fryzjerskiego, Marian Lück, Częstochowa, Adolf Hitler Allee Nr 5 (I Aleja). 822

POTRZEBNA służąca do gospodarstwa. Częst., Ryn. Wieluński 35. 802

ZGUBY

ZARZĄD MIEJSKI w Piotrkowie unieważnia zagubiony dowód osobisty Nr [illegible] na nazwisko Kopytek Cecylia. 10/b

ZARZĄD miasta Piotrkowa unieważnia zagubiony dowód osobisty Nr 003723 na nazwisko Jurjewicz Czesław. 2/b

ZARZĄD miasta Piotrkowa unieważnia zagubiony dowód osobisty Nr 010108 na nazwisko Oryńska Genowefa. 4/b

ZARZĄD miasta Piotrkowa unieważnia zagubiony dowód osobisty Nr 007443 na nazwisko Guć Maria. 5/b

ZARZĄD miasta Piotrkowa unieważnia zagubiony dowód osobisty Nr 037133 na nazwisko Kwieciński Mieczysław. Poza tym zgubiono Ausweis Nr [illegible] wyst. przez Hauptgruppe Gewerbliche Wirtschaft in Radom na też samo nazwisko. 6/b

ZARZĄD miasta Piotrkowa unieważnia zagubiony dowód osobisty Nr [illegible] na nazwisko Maciejewska Stanisława 7/b

ZARZĄD miasta Piotrkowa unieważnia zagubiony dowód osobisty Nr II [illegible] na nazwisko Kurawik Julianna. 9/b

ZGUBIONO dn. 28 I. 43 r. jeden kalosz męski. Proszę o zwrot do III. Kom. Pol. Pol. za odpowiednim wynagrodzeniem. 792

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miejski w Przedborzu oraz dwa zezwolenia na rowery wydane przez Starostwo w Końskich na nazwisko Jeć Wiktor, zamieszkały w Przedborzu. 791

ZGUBIONO kartki żywnościowe wydane na miesiąc styczeń i luty ze sklepu rozdzielczego 217 Śniadeckich 34 na nazwisko Drotdzyńska Antonina 806

ZGUBIONO damską torebkę z kartą rozpoznawczą wyd. w Częstochowie na nazwisko Centkowska Władysława. 813

ZGUBIONO poświadczenie Karty Pracy Nr 914/05692 wyd. w Częstochowie na nazwisko Szigalski Ignacy. 809

SKRADZIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd gm. Kobiele na nazwisko Chrząściński Władysław. 13/b

ZGUBIONO kartę pracy na nazwisko Barańska Emilia. 12/b

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd miasta Radomska na nazwisko Kydziak Waleria. 17/b

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd gm. w Gosławicach na nazwisko Pytkowski Ignacy. 15/b

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd gm. w Radziechowicach na nazwisko Operacz Kazimierz. 14/b

ZGUBIONO poświadczenie od karty pracy Nr 914R/05158 wydane przez Urząd Pracy w Częstochowie oddział w Radomsku na nazwisko Ignasiak Józef. 16/b

ZGUBIONO kartę pracy wydaną przez Arbeitsamt w Częstochowie na nazwisko Idowoj Józefa. 812

ZGUBIONO kartę pracy, wydaną przez Arbeitsamt w Częstochowie na nazwisko Wolińska Stanisława 821

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez gminę Podolin pow. Piotrków na nazwisko Król Stanisława. 817

SKRADZIONO torebkę damską z różnymi drobiazgami i kartą rozpoznawczą na nazwisko Dziubek Zofia. 818

POTRZEBNA służąca do gospodarstwa. Wolbią, Częstochowa, Rynek Wieluński 25. 819

ZAGUBIONO dowód osobisty wyst. przez gminę Uszczyn na nazwisko Magiera Sabina. 8/b

ZGUBIONO dowód osobisty wyst. przez gminę Łęczna na nazwisko Krupa Józef. 3/b